

Martin Rosie

Psst! Cicho! Słyszysz? Nie? Ja też nie. Ciągłe za głośno. Ale coś jest! Musi być! Zbliża się! Zalewa nas! Coś nowego, czego nigdy nie było. Albo coś, co już zawsze było, tylko że zapomnieliśmy o tym. My wszyscy. Tak czy owak: przyjdzie!

Nie będzie wybuchu. Przyjdzie cicho, powoli. Może nikt go nie zauważy. Może nawet nie zauważa samego siebie. Może będzie gorzkie jak pożegnanie. Może będzie uroczyste jak święto. Może wszystko zmieni. Położy się na nas jak noc. Obudzi nas jak promień słońca.

Albo nic nie będzie. Tylko poznanie, że zawsze będzie tak. Że nic nie nadejdzie, że tkwimy beznadziejnie, że nie możemy zrobić więcej niż czekać. Ale nawet to byłoby coś. Usunęłoby presję.

Tylko nie może zostać tak, jak jest. Nie mamy celu i mimo to biegamy. Ale coś będzie, samo z siebie. Coś nowego, coś starego, coś niejasnego. Przyjdzie. Musi przyjść. Zalać nas. Abyśmy szli dalej.

Tekst stanowił fragment scenariusza przedstawienia „Godzina Zero” (2016) zrealizowanego przez Inną Szkołę Teatralną.